

Warszawa, 3 lipca 2017 r.

IMM: Niepoprawni internauci – rzecz o błędach językowych

Monitorując codziennie internet i media społecznościowe, analitycy IMM natrafiają na publikacje różnego rodzaju. Część z nich zainspirowała nas do stworzenia raportu na temat najpopularniejszych błędów językowych.

„W dniu dzisiejszym można napewno stwierdzić, że nadal trwa okres czasu, w którym polscy internauci popełniają błędy językowe. Radzimy wziąć to sobie spowrotem do serca, dlatego bo zdania podobne do niniejszych mogą zniechęcić czytelników. Taka jest bynajmniej nasza opinia”.

Choć powyższy fragment serwuje nieprzyjemne dreszcze nie tylko absolwentom wydziałów polonistyki, jest on koniecznym (ale na szczęście spreparowanym) przykładem w naszym raporcie. Zawiera bowiem wszystkie najczęściej popełniane błędy językowe na portalach internetowych oraz w social mediach. Z danych przeanalizowanych przez Instytut Monitorowania Mediów wynika, że od początku marca do końca maja bieżącego roku w internecie zostało opublikowanych około 275 tysięcy artykułów oraz postów zawierających niepoprawnie napisane bądź użyte w złym znaczeniu słowa.

Najpopularniejsze błędy językowe w internecie


marzec - maj 2017

POPRAWNA POLSZCZYZNA

- „wziąć”
- „włanczać”
- „poszłem”
- „bynajmniej/przynajmniej”
- „w każdym bądź razie”

MONITORING INTERNETU

- „napewno”
- „dzień dzisiejszy”
- „trwa nadal”
- „wziąć”
- „okres czasu”

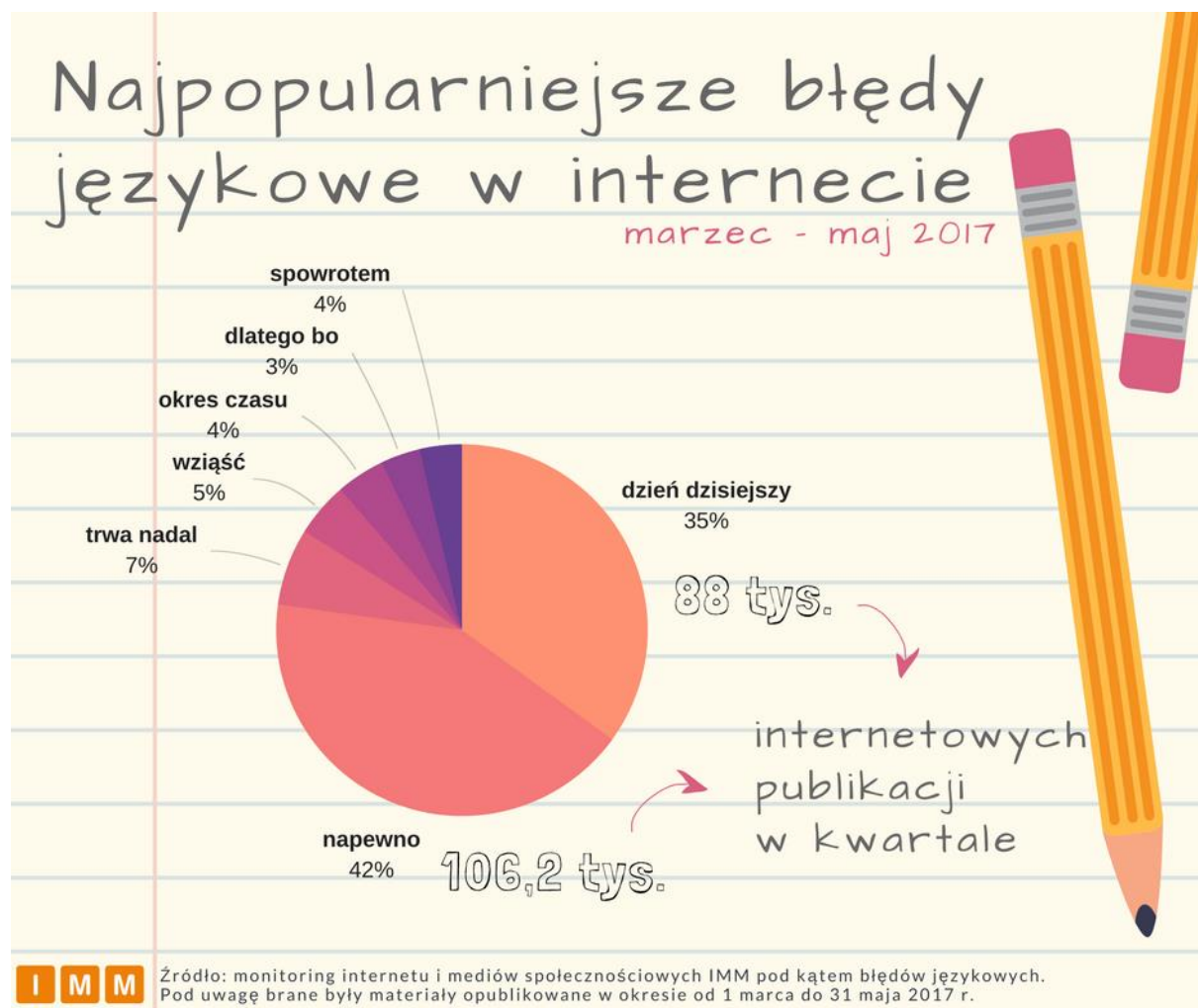


 Źródło: monitoring internetu i mediów społecznościowych IMM pod kątem błędów językowych wytypowanych na podstawie sugestii internautów – fanów na fanpage'ach Poprawnej Polszczyzny oraz Instytutu Monitorowania Mediów. Pod uwagę brane były materiały opublikowane od 1 marca do 31 maja 2017 r.

Lista błędów poddanych analizie została opracowana na podstawie sugestii internautów – fanów „Poprawnej Polszczyzny” oraz „IMM” na Facebooku. Posty zawierające prośbę o wytypowanie najczęściej popełnianych błędów językowych cieszyły się dużą popularnością na obu fanpage'ach – zebrały łącznie ponad trzysta facebookowych reakcji oraz (co najważniejsze dla raportu) więcej niż tysiąc komentarzy. Wielokrotnie powtarzały się narzekania na formy „wziąć”, „włanczać”, „poszłem” oraz użycie słowa „bynajmniej” w znaczeniu „przynajmniej”. Dużo emocji wywołały także odpowiedzi typujące do grona najczęstszych błędów frazę „w każdym bądź razie” – z tym przykładem nie wszyscy facebookowicze umieli sobie poradzić, nie wiedzieli, czemu (i czy aby na pewno) jest to niepoprawne wyrażenie.

Zmonitorowaliśmy wszystkie te hasła oraz pozostałe wspomniane w komentarzach. Okazuje się, że błędy wskazane przez internautów nie są aż tak powszechnie spotykane w internecie. Być może częściej pojawiają się w języku mówionym, albo po prostu zwiększyła się językowa

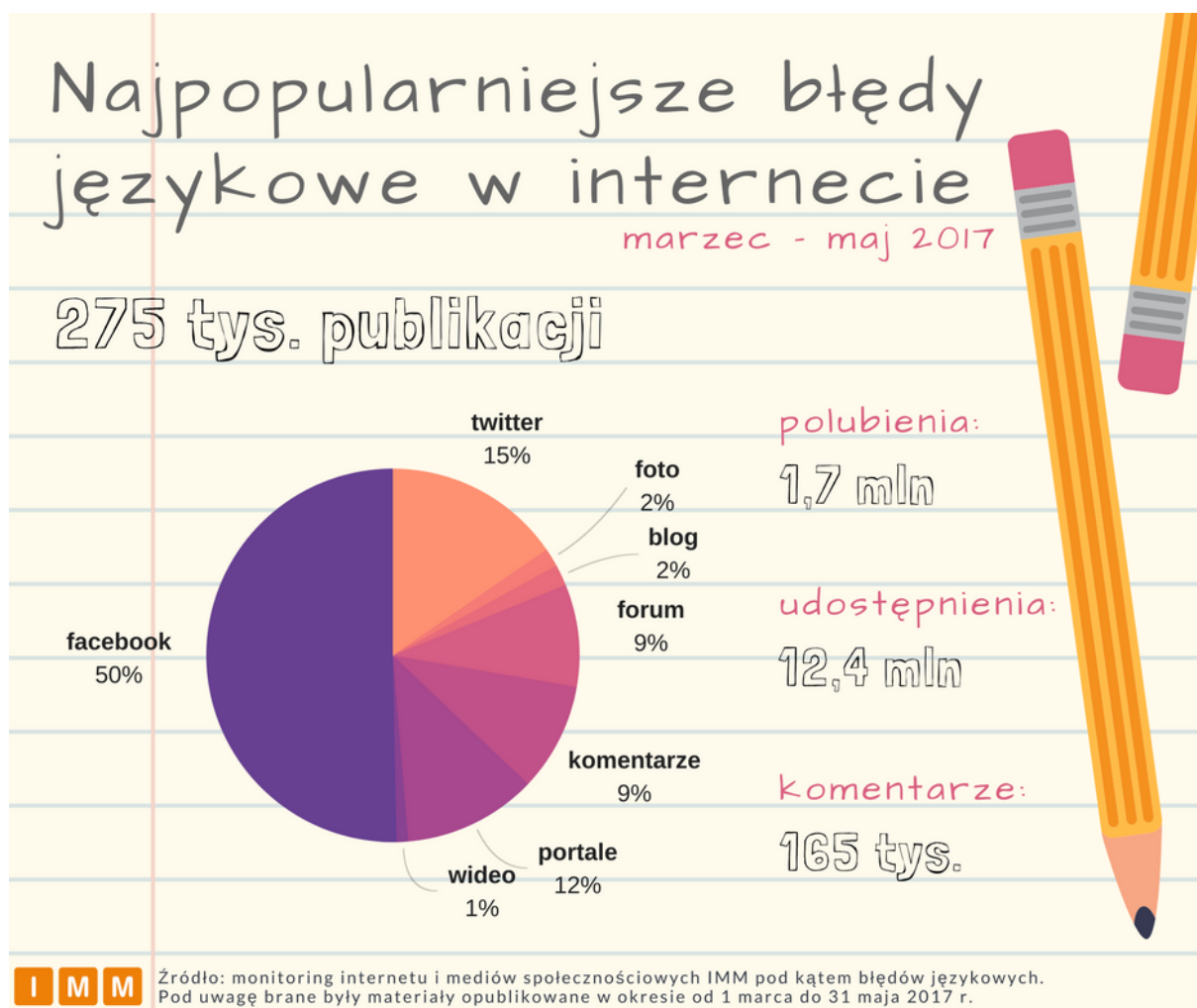
świadomość Polaków – przynajmniej w przypadku niektórych nieprawidłowości. Porównując listy top 5 najpopularniejszych błędów – skonstruowaną na podstawie specjalnie zainicjowanej dyskusji na Facebooku oraz tę opartą na wynikach monitoringu internetu i mediów społecznościowych – możemy zauważyć, że w obu powtarza się tylko jedna pozycja – „wziąć”.



Wśród internetowych „byków” królują dwa językowe potworki: łączna pisownia przysłówka „na pewno” oraz pleonazm „dzień dzisiejszy”. Profesor Mirosław Bańko w internetowej poradni językowej PWN nie ma dla tej drugiej frazy litości: „Pokrętna forma bywa przykrywką dla pustej treści, poza tym – jak pewnie niektórzy sądzą – dodaje mówiącemu powagi” i w podobnej odpowiedzi: „Jak pokazuje Korpus Języka Polskiego PWN, wyrażenie na dzień dzisiejszy szczególnie często występuje w reportażach i innych gatunkach mówionych, w których przedstawiciele lokalnych władz, pracownicy urzędów lub firm mówią do mikrofonu językiem, który wydaje im się bardziej staranny, „namaszczony”. Zachowania

te można uznać za przejaw aspirowania do wyższego stylu, całkowicie nieudany jednak, świadczący o braku kompetencji stylistycznej i braku swobody w kształtowaniu wypowiedzi” (całe odpowiedzi tutaj i tutaj).

Poza tym na niechlubnej liście najpopularniejszych błędów językowych popełnianych w internecie znalazły się także słowo „spowrotem”, fraza „dlatego, bo” oraz pleonazmy „trwać nadal” i „okres czasu”. Wszystkie wyżej wymienione razem z jeszcze czternastoma błędami pojawiły się w 275 tys. publikacji w ciągu trzech miesięcy (marzec-maj 2017).



Najwięcej niepoprawnych publikacji pojawia się na Facebooku – połowa wszystkich błędów ma swoje źródło właśnie na popularnej platformie społecznościowej. Drugi pod tym względem jest Twitter (15 proc. publikacji), więc krótka forma, która pozwala na użycie niewielkiej liczby słów, wcale nie gwarantuje, że słowa te zostaną odpowiednio zapisane. Warto się także przyjrzeć interakcjom wywoływanym przez publikacje w mediach społecznościowych. Dane Instytutu Monitorowania Mediów wskazują, że aż 87 proc. reakcji

to udostępnienia. Większość z nich to retwity, ale niestety nie wszystkie są internetową lekcją języka polskiego, jak w przykładach poniżej. Treści publikowane na Twitterze to przede wszystkim gorące newsy, szybkie komentarze, krótkie zajawki pisane na kolanie, których później nie można edytować, prawdopodobnie dlatego zawierają tak dużo błędów. Społeczność tej platformy, znając jej specyfikę, nie zwraca więc na poprawność językową dużej uwagi, tym bardziej, że czasem posty składają się w głównej mierze ze specjalnych skrótów.



A jednak warto zatrzymać na chwilę tok myśli i ćwierknąć o czymś chwilę później, po uprzednim sprawdzeniu pisowni. Nie wiemy przecież, przez kogo ostatecznie nasze posty zostaną przeczytane. Agnieszka Purzycka, ekspert Hays Poland, ostrzega szczególnie osoby poszukujące pracy: „Błędy językowe popełniane w tekstach publikowanych w mediach społecznościowych albo w CV mogą zrobić naprawdę złe wrażenie. Często wynikają z niewiedzy, braku kompetencji językowych, ale głównie z „niedbalstwa”. Brak staranności

językowej może świadczyć o słabej motywacji do podjęcia pracy. Ponadto błędy oznaczają, że CV było przygotowywane w pośpiechu, bez dodatkowego sprawdzenia dokumentu.

W procesie rekrutacji na postrzeganie błędów wpływa poziom i zakres stanowiska, na jakie aplikuje kandydat. W niektórych przypadkach mogą nawet zdyskwalifikować daną osobę. Zarówno CV, jak i publikacje w mediach społecznościowych to nasza wizytówka. Przyszli pracodawcy i rekruterzy opierają na nich wstępną decyzję o wyborze kandydata do udziału w dalszych etapach procesu rekrutacyjnego. Nawet z pozoru niewielki błąd może popsuć pierwsze wrażenie.

Warto również wspomnieć o błędach językowych popełnianych w języku obcym. Ich pojawienie się może świadczyć o słabej znajomości tego języka”. Jeśli więc nie chcemy narażać się na większe lub mniejsze nieprzyjemności ze względu na niechlujność językową, spróbujmy wyrobić w sobie nawyk czytania własnych postów jeszcze przed ich opublikowaniem – albo zaufajmy autokorekcie. Nikt przecież nie chciałby trafić na fanpage „Gramatyczni naziści”.

O badaniu:

Raport wykonano na podstawie analizy ponad 275 tysięcy materiałów z polskojęzycznej części internetu wraz z ogólnodostępnymi wpisami w mediach społecznościowych dostarczonych przez Instytut Monitorowania Mediów. Zbadano publikacje internetowe, w których pojawiły się wybrane błędy językowe z okresu od 1 marca do 31 maja 2017 r.



Listę błędów do analizy opracowała autorka raportu na podstawie sugestii internautów – fanów na fanpage'ach Poprawnej Polszczyzny (fb.com/polszczyzna) oraz Instytutu Monitorowania Mediów (fb.com/immonitoring).



Wypowiedzi eksperckiej udzieliła Agnieszka Purzycka – ekspert Hays Poland, lider zespołu specjalizującego się w rekrutacji dla branży IT

Hays Poland jest firmą doradztwa personalnego należącą do międzynarodowej grupy Hays plc, która jest największą na świecie firmą zajmującą się rekrutacją specjalistyczną. Działając na rynku rekrutacyjnym od ponad 40 lat, Hays

posiada 251 biur w 33 krajach. Łącznie pracuje w nich około 9600 ekspertów w 20 specjalizacjach.

Autor: Magdalena Pawłowska, młodszy specjalista ds. content marketingu, IMM

Kontakt dla mediów:

Instytut Monitorowania Mediów

Magdalena Pawłowska

mpawlowska@imm.com.pl

tel.: +48 22 378 37 50 | fax: +48 22 356 21 01

www.imm.com.pl

ul. Chmielna 85/87, 00-805 Warszawa

I M M to innowacyjna organizacja o wiodącej pozycji rynkowej w branży analityki informacji medialnych. Od 2000 roku dostarcza kompleksowe usługi badania danych pozyskiwanych ze wszystkich typów mediów, które w postaci specjalistycznych raportów i przekrojowych analiz branżowych, opracowuje zespół ekspertów IMM. Dostępny on-line moduł analityczny umożliwia bieżące śledzenie efektów działań komunikacyjnych na tle konkurencji, pomiar efektywności dotychczas podjętych działań promocyjnych i planowanie strategii komunikacji. Pomaga też chronić reputację firmy lub marki w sytuacjach kryzysowych.

Aktualnie stałym monitoringiem objętych jest ponad milion domen polskich zasobów internetu wraz z social media (z aktualizacją wyników w czasie rzeczywistym), ponad 1000 tytułów prasowych oraz prawie 205 stacji RTV z szerokim wyborem mediów regionalnych i lokalnych.

IMM należy do elitarniej międzynarodowej organizacji FIBEP (Federation Internationale des Bureaux d'Extraits de Presse) zrzeszającej firmy monitorujące media z całego świata.